Warszawa.

№ 306. Rok 1860.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Poniedziałek.

Dnia $\frac{7}{19}$ Listopada.

Ciepła dziś rano stopni 3
Ciepła wczoraj w południe stopni 7.
Jutro Św. Feliksa W.

Wschód słońca o godz. 7 min. 30
Zachód „ „ „ 4 „ 0
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 7

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13.—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 kop. 25 (w kopertach).

PRZEPISY

O applikacyi i egzaminach w Wydziale Sądowym Królestwa Polskiego.

Rozdział I.

O applikacji Sądowej.

(Dalszy ciąg).

Art. 6. Kommissja Rządowa Sprawiedliwości przekonawszy się, iż podający posiada potrzebną w art. 2 oznaczoną kwalifikację, i że dopełnił warunków w art. 5-m wymienionych, udziela mu nominacją na aplikanta Sądowego i poleca go natychmiast zapisać w liście applikantów Sądowych, utrzymywanej w Kommissji podług kolei starszeństwa nominacji.

Art. 7. Applikanci Sądowi rozdzielają się w miarę potrzeby służby i ze względem na możność ich utrzymania się, pomiędzy Izby Cywilno-Kryminalne Królestwa i poruczają się bezpośredniej Władzy i wyższemu nadzorowi Prezesa tej Izby, przy której mają aplikacją odbywać.

Ari. 8. Aplikant otrzymawszy nominacją, winien niezwłocznie stawić się przed Prezesem Izby Cywilno-Kryminalnej, do której delegowany został. Jeżeli tego nie uczyni w ciągu jednego miesiąca od dnia nominacji i nieusprawiedliwi powodów niestawienia się, będzie wykreślony z listy applikantów.

Art. 9. Prezes po zgłoszeniu się applikanta, odbiera od niego na najbliższem posiedzeniu Sądu przysięgę na wierność służby i wnosi go do utrzymywanej przez siebie kontroli applikantów, przy Izbie Cywilno-Kryminalnej zostających.

Uwaga. Formę kontrolli przepisze Kommissja Rządowa Sprawiedliwości.

Art. 10. Applikanci od chwili wykonania przysięgi uważają się za zostających w rzeczywistej służbie Rządowej i nosić są obowiązani frak mundurowy, przepisany dla Urzędników Kommissji Rządowej Sprawiedliwości.

Art. 11. Applikant prosić może Kommissją Rządową Sprawiedliwości o przeniesienie go z Izby Cywilno-Kryminalnej do której delegowany został, do innej, jeżeliby zaszły okoliczności, które nie pozwalają mu dłużej pozostać na miejscu dotychczasowego pobytu.

Art. 12. Przeciąg czasu applikacji Sądowej jest dwojaki.

1) Dla tych którzy skończyli kurs prawa w Uniwersytetach i równych ich Zakładach dwuletni.

2) Dla tych, którzy skończyli kurs prawa w Instytucie Szlacheckim w Warszawie, lub w jednem z Gimnazjów Królestwa czteroletni.

Czas na urlopie spędzony nie będzie policzony do istotnej applikacii, wyjąwszy krótkie urlopy nieprzenoszące osmiu dni.

Art. 13. Prezesi Izb naznaczają applikantów do zajęć praktycznych przy Sądach miejscowych, lub innych od nich zależnych Instancjach, zachowując przytem taki porządek, aby każden applikant w stosunku do czasu w jakim ma na applikacji pozostać, i ze względu na postępy jakie w niej uczyni, poznał wszystkie gałęzie służby Sądowej w linii Cywilnej i Kryminalnej.

Art. 14. Dla zachowania w tym względzie stałego porządku, applikanci będą naprzód przeznaczani do zajęć praktycznych w miejscowych Sądach Powiatowych, następnie przenoszeni będą na applikacją przy Izbie Cywilno-Kryminalnej. Mogą być także po oznajomieniu się z czynnościami Sądowemi i na własne żądanie, przeznaczani do pracowania przy Obrońcach Sądowych i Notarjuszach a czas przy nich z takiej delegacji użytecznie strawiony i należycie poświadczony, liczyć się im będzie do Sądowej applikacji.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

— Herman Sternberg wydaje w Wiedniu w języku niemieckim Studja historyczne nad żydami w Polsce. Dzienniki krótką dotąd o tem dziele czynią wzmiankę, mówią jednak, że autor nieznane (zapewne historykom niemieckim) odkrył zródła i dokumenta historyczne i odmalował dzieje żydowskiego ludu na tle historji polskiej. Aby stanowisko autora poznać, nadmienić trzeba, iż przedstawia on Polskę jako kraj jedyny w Europie, gdzieżydzi nie doznawali prześladowania, i gdzie rzadkie od końca 15go wieku przypadki prześladowania żydów, były skutkiem wpływu niemieckich i innych obcych żywiołów.

— Czas Krakowski z dnia 16go listopada donosi:

W dniu dzisiejszym, liczne tłumy mieszkańców Krakowa czczących zasługi zmarłych, zgromadziły się w kościele XX. Marków na nabożeństwo żałobne, odprawione za duszę ś. p. Edmunda Wasilewskiego, którego pieśni żyją w dzisiejszem pokoleniu. Następnie z kościoła udali się zgromadzeni na smętarz, gdzie poświęcono nagrobek wystawiony temu narodowemu poecie. Przed poświęceniem nagrobku przemówił na smentarzu p. J. K. Turski, przedstawiając zasługi zmarłego. Chór amatorów odśpiewał mszę w czasie żałobnego nabożeństwa w kościele, a na smętarzu pieśń żałobną.

— Przybył do m. Krakowa Arab z Damaszku z Syrji, nazwiskiem Jerzy Haddad, grecko-katolicki djakon z seminarjum góry Libanu i sekretarz Grzegorza Ata Arcybiskupa z Homs, sufragana Patryarchy Aleksandryjskiego. Podczas rzezi w Damaszku ocalał on prawie cudem, wraz z Arcybiskupem, gdyż dom w którym obaj mieszkali, zapalony, nie zostawiał im innej drogi pośredniej, jak uchodzić z ognia i paść na ulicy pod nożem mahometanów, albo zginąć w płomieniach. W tej niebezpiecznej chwili nadszedł z żołnierzami swymi turek, Selim Aga Mahajne i ten obu wydostał i wziął pod swoję opiekę. X. Jerzy Haddad opuścił Damaszek 20go lipca, a teraz przybył tu przez Wiedeń w celu zbierania składek na chrześcjan syryjskich.

— Czytamy w *Czasie* z dnia 15go listopada:

Nie możemy właściwiej rozpocząć dziś kroniki jak wzmianką o pogodzie. Miasto od samego rana pogrążone jest w mgle tak gęstej, iż za dnia o kilka kroków nie można było rozpoznać przedmiotów, a wieczór lampy gazowe nie mogą przebić ciemności.

— Obywateie płockiego podobnie jak w kwestji kredytu, dają piękny przykład w sprawie ulepszenia komunikacji; w tym celu zobowiązali się wzajemnie na przestrzeni swych posiadłości prostować i naprawiać drogi boczne, tndzież konserwować drugiego stopnia trakty.

— Z dniem dzisiejszym zniesioną została stacja telegraficzna w Jaśle, a otwartą takaż stacja w Dukli z ograniczoną dzienną służbą. Również w roku tym otwarte zostały stacje telegraficzne w Jarosławiu, Stryju, Stanisławowie i Kołomyi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRJA.

Oestr. Ztg. donosi, że podróż N. Pani do Madery miała wprawdzie nastąpić 17go, lecz termin ten nie jest jeszcze stanowczo oznaczony, gdyż niewybrano dotąd parowca, na którym N. Pani ma odbywać podróż. Jacht „Albert and Victoria" ofiarowany w tym celu przez królową angielską, okazał się być za szczupły do tej podróży, a królowa nakazała przeto księciu Leiningen (bratu swemu przyrodniemu), aby wybrał jeden z parowców marynarki angielskiej dla Cesarzowej i aby objął dowództwo małej eskadry, która towarzyszyć będzie Cesarzowej do Madery. Orszak N. Pani składać się ma z 40 osób. Ponieważ ochmistrzyni dworu hrabina Esterhazy nie pojedzie, przeto owdowiała księżna Windischgrätz, tudzież kilka dam dworskich i w. mistrz dworu fmp. hr. Nobili towarzyszyć będą N. Pani przez ciąg jej pobytu na wyspie. Dzienniki bawarskie piszą, że książę Karol Teodor brat Cesarzowej pojedzie również.

Dziś wieczór spodziewają się przybycia do Wiednia Arcyksięcia Ferdynanda Maksymiljana wraz z małżonką swoją. Arcyks. Wilhelm wyjeżdża do Werony.

Dzienniki wymieniają kilkunastu żupanów którzy złożyli urząd na jaki byli zamianowa-

ni. Powody tego są różne: u jednych barwa polityczna, u drugich zamiar zasiadania na sejmie, u innych prywatne stosunki. W każdym razie, nie zapewniono się poprzednio względem przyjęcia ofiarowanych urzędów. Najważniejsze posady żupana i podżupana w komitacie peszteńskim otrzymali hr. Stefan Karolyi i Paweł Nyary, obaj skompromitowani w rewulucji. Hr. Karolyi utrzymywał na własny koszt pułk, przesiedział dość długo w więzieniu i uwolniony został zapłaciwszy 300,000 złr. kary pieniężnej. Później obrany był prezesem towarzystwa rolniczego w Peszcie. Pan Nyary wielce jest w całym kraju poważany. W r. 1848 podczas konwentu w Debreczynie był on naczelnikiem mniejszości, która zaprotestowała przeciw ogłoszeniu niepodległości w dniu 14go kwietnia. Przesiedział on sześć lat twierdzy. Inni również nowi żupani należeli do powstania w r. 1848, jakoto żupan trenczyński Madoczanyi, który o mało nie przypłacił życiem udziału swego, lecz nie uszedł kilkuletniego więzienia. Wielkie także wrażenie zrobiło, że zamianowany żupanem lipczewskim St. Ivanyi, znalazł taką u chłopów słowackich tego komitatu sympatją, że go ponieśli na rękach do domu komitatowego w Mikołajewie (St. Miklosz) i około 6,000 włościan znajdowało się w tym orszaku. A przecież w r. 1848 w tym komitacie najwięcej stronników liczył znany Hodźa, przywódca słowacki, który stawiał opór ówczesnemu rządowi węgierskiemu. Na południu, to jest w Serbji i Banacie zaczynają się agitacje, jedne za przyłączeniem do Węgier, drugie przeciw takowemu. W miarę tego, jak który korespondent jest stronnikiem lub przeciwnikiem przyłączenia, przedstawia stan rzeczy w tej lub owej postaci. Arcybiskup Kaloczy, Kunszt, wstrzymał się nawet od listu pasterskiego, lub takowy inni biskupi węgierscy wydali z powodu patentu z dnia 20 z. m., a to dlatego, że część jego dyecezji leży w Serbji; nie mógł on zaś nie dotknąć sprawy zjednoczenia. Niektóre dzienniki zarzucają urzędnikom i stronnikom dawnego systemu niechęć przeciw nowemu porządkowi rzeczy. I tak *Magyar Saito* utrzymuje, że oddaleni urzędnicy podburzali lud w podkarpackich komitatach. *Pesti Naplo* nie tak jawnie to mówi, ale tylko wspomina o zwolennikach dawnego systemu. W Chorwacji, jak zapewnia *Vaterland*, zaczyna pracować stronnictwo połączenia się z Węgrami. — Wszystkie sądy w Peszcie przyjęły język madziarski za urzędowy; rozporządzenie zaś, aby sąd kassacyjny w swoich korespondencjach z sądem apelacyjnym używał języka niemieckiego, cofniętem zostało.

Czynności nadwornej kancelarji węgierskiej —pisze *Pester Lloyd* — podzielone są na 6 departamentów, na czele których stoją radzcy dworu. Zsedenyi ma referat spraw sejmowych, prawa publicznego i spraw protestanckich, który posiadał i dawniej przed r. 1848. Radca Biskup Korizmicz powierzone ma sobie sprawy kościoła katolickiego, szkół katolickich, zakładów publicznych i zapisów, instytucji dobroczynnych i banków miłosierdzia. Rohonczy jest referentem we wszystkich sprawach, które się odnoszą do administracji po komitatach, do stosunków urbarjalnych, publicznego bezpieczeństwa i handlu. Radzca Priviczer ma sprawy lekarskie, sieroce, poczty i drogi, pasporta, regulację rzek, sprawy religijne dyzunitów i żydów. Radzca Beke jest dyrektorem kancelarji, a zarazem należą do niego podania o łaski, sprawy tyczące się studjów, dzienniki, muzeum narodowe, akademia węgierska. Radzca Balogh ma referat spraw miejskich, wojskowych i przemysłu, tudzież kasy oszczędności, więzienia, a dopóki nie będzie zamianowany *judex curiae*, również do niego należą sprawy sądownictwa.

Tenże dziennik donosi z pewnego jak mówi źródła z Wiednia, że po odbytej naradzie ministerjalnej, spodziewać się można niebawem amnestji dla wszystkich przestępstw politycznych. Bliższe szczegóły nie są jeszcze korespondentowi tego dziennika wiadomemi, wszelako mniema on, że rozciągać się będzie amnestja także do skazanych za obrazę majestatu, tudzież do tych, którzy za tę zbrodnię zostają pod śledztwem, a których liczba ma być nader wielka. Ażeby w jej mierze w całej monarchji podług jednych i tych samych postępować zasad, ministerjum sprawiedliwości ma się jej porozumieć z nadworną kancelarją węgierską.

Zapowiedziany do Ostrzyhomia zjazd na konferencje prymasowskie idzie jakoś w odwłokę. W Wiedniu zaległy spisy osób projektowanych na członków tej konferencji. Dzienniki poruszają teraz kwestją jawności na tych konferencjach, a to nie przez stenograficzne tylko spisywanie mów, lecz przez wolny wstęp na salę obrad dla wszystkich. Tym sposobem konferencje te stałyby się poniekąd rodzajem przedparlamentu, lubo nie wyszłyby z wyborów, lecz niemniej ważne traktującego sprawy, bo organizację sejmów.

Pesti Naplo otrzymał list z Wiednia nie tyle ważny swoją treścią, ile tem. że ma cechę jakoby urzędową, albowiem redaktor tego dziennika bar. Kemany poprzedza list ten oznajmieniem, że takowy pochodzi od osoby zajmującej obecnie bardzo wysokio stanowisko w rządzie węgierskim, a zatem słowa listu mają niejako urzędowe znaczenie. W oświadczeniu list ten poprzedzającem jest zapowiedziane odroczenie konferencji w Ostrzyhomiu, która się niezbierze jak mniemano na dzień 25 listopada, jako też że rząd bynajmniej jeszcze nie zdecydował, się na bezwarunkowe przyjęcie ustawy w wyborczej z r. 184$\frac{7}{8}$. Odroczenie konferencji spowodowanem podobno zostało tem, że osoby do niej przez rząd powoływane wzbraniają się przyjąć na siebie tego obowiązku. Autorem listu ma być p. Szögyenyi wicekanclerz węgierski.

(*Nord*).

J A P O N J A.

Ministrowie spraw zagranicznych japońscy wystosowali następnjący list do ajentów dyplomatycznych Francji, Wielkiej Brytanji i innych krajów:

Do J. Eksc: ministra pełnomocnego...

Zawiadamiamy Waszą Eksc., że otrzymaliśmy doniesienie, iż kilku negocjantów zagranicznych, zamieszkujących w Yokuhama, znajdowali się w mieście Yeddo, dnia 1-go bież. miesiąca.

Nie wiadomo nam do jakiej narodowości należą ci cudzoziemcy, lecz ponieważ ich obecność w Yeddo jest pogwałceniem 3go artykułu traktatu, prosimy W. Eksc. o ich wyśledzenie.

Z poważaniem i szacunkiem

Podpisano: Wa ki sa ka na-katsoo-ka-sa-no-tayu an-do, Tsoo-mano-kanie, Ministrowie spraw zagranicznych.

Yeddo, dnia 24 szóstego miesiąca pierwszego roku Manu-en (10 sierpnia).

Odebrawszy ten list pełnomocnik angielski pan Alcock, wydał cyrkularny rozkaz konsulom angielskim w Japonji, ażeby wyśledzili negocjantów cudzoziemskich, którzy dostali się do Yeddo, i w razie jeżeliby się okazało, że to są poddani angielscy, ażeby ich ukarali surowo. Pan Alcock słusznie utrzymuje w tym cyrkularzu, że przełamanie wyraźnego warunku traktatu niczem wytłomaczone być nie może, i że jeśli anglicy sami łamać będą zawartą umowę, nie będą mieli prawa spodziewać się jej dotrzymania ze strony krajowców.

Pełnomocnik francuzki wyda zapewne takie cyrkularze tej samej treści. (*Patrie.*)

W Ł O C H Y.

Turyn 13 listopada. Depesze z Neapolu z 10go b. m. donoszą o wyjeździe króla Wiktora Emmanuela do Sycylji, gdzie zabawi przez trzy dni. Nominacja pana Farini na namiestnika królewskiego w Neapolu, została podpisaną przez króla Wiktora Emanuela. Dwaj wyżsi oficerowie i dowódca artylerji jenerał Chiode, otrzymali polecenie objechania Włoch dla wybrania miejsc, któreby korzystnem było ufortyfikować.

Czytamy w turyńskim *Espero*:

Skarb sycylijski zupełnie jest wyczerpany. Rząd królewski za przybyciem tam nie znajdzie ani jednego centima w kassie. Gdyby rząd królewski chciał uznać i zatwierdzić wszystkie pensje i wynagrodzenia, wyznaczone przez rząd tymczasowy, całe dochody Sycylji nie wystarczyłyby na wydatki dwóch miesięcy.

Urzędowy dziennik neapolitański zawiera odezwę jenerała broni della Rocca do Garibaldego, w której ten jenerał oświadcza, że telegrafem otrzymał od króla Wiktora Emmanuela polecenie oświadczenia jego wysokiego zadowolenia wojsku, dowodzenemu przez dyktatora.

„Szybkie powodzenie, jakie osiągnięto, mówi jenerał della Rocca, jest po największej części skutkiem dzielnej i cierpliwej czynności armji, która, nie ustając w walczeniu codziennie z nieprzyjacielem, zmuszała go do ustępowania za pierwszem uderzeniem. Winienem także podziękować Waszej Excellencji za serdeczną i skuteczną pomoc, jaką mi w tych okolicznościach udzielili twoi jenerałowie.

„Spodziewam się, że dobre stosunki pomiędzy dwiema armiami z każdym dniem stawać się będą ściślejszemi. Zgoda wszystkich Włochów jest najpewniejszą rękojmią tryumfu."

Dziennik *l' Ami de la Religion* zawiera niezmiernie rozciągły raport jenerała Lamoricière do papiezkiego ministra wojny, o całej kampanji, tak krótkiej, a tak nie świetnej.

Pierwsza część zawiera opisanie stanu i rozkładu armji w końcu sierpnia r. b. P. Lamoricière skarży się w niej, że ani się spodziewał atakowania ze strony Piemontczyków i dla tego przygotowywał się tylko na napaść od strony Neapolu i naturalnie tem usprawiedliwia swoją przegranę; dalej żali się na niedostatek żołnierzy i zupełny brak materjałów wojennych, na brak koni u artylerji i niemożność uorganizowania parku rezerwowego. Przy tem wszystkiem jednak zapewnia że armja była pełną ufności w siebie, bo nie przypuszczając ataku Piemontczyków i wiedząc, że Garibaldi niewielkie ma siły, pewną była, że sobie z nim da radę.

Z tego błogiego zaufania wyrwało od razu armję papiezką ogłoszenie cesarza Austrjackiego, że przyjmie do swojej armji walecznych, którzyby ujrzeli się zmuszonymi szu-

kać w niej schronienia, w razie klęski sprawy papiezkiej. Jenerał Lamoricière uskarża się na niewłaściwość odezwania się z tak niepomyślnemi wróżbami i przypisuje, że to przypuszczenie przyszłych klęsk osłabiło bardzo moralność armji papiezkiej. W początku września fałszywe wieści o powstaniu w kilku punktach Państwa kościelnego i o wkroczeniu band Garibaldego od strony Rieti, powiększyły jeszcze bardziej ten popłoch.

W tem zaczęły się ukazywać bandy powstańców i oddziały wojsk piemonckich na granicy rzymskiego terytorjum. Na zapytanie drogą dyplomatyczną za pośrednictwem poselstwa francuzkiego odpowiedziano nam, że Piemont nie będzie nas atakować, owszem, niedopuści bandom ochotników, wchodzić na naszą ziemię.

Tu następują opisy rozkazów, jakie p. Lamoricière wydawał swoim jenerałom podkomendnym, rozsyłając ich w różne strony, to przeciw powstaniu w miastach, to przeciw oddziałom garibaldystów i szereg klęsk przez nich poniesionych, przyczem p. Lamoricière przyznaje, że nie wiedział ostatecznie co ma robić, nie będąc pewnym, czy go czeka atak wojsk piemonckich, idących na pomoc powstańcom, czy też tylko walka z garibaldzistami, którzy już wkroczyli w terytorjum papiezkie. „Z tej niepewności wydobył nakoniec list jenerała Fanti, donoszący mi że Piemontczycy zajmą niezwłocznie Marchją i Umbrją, jeżeli wojska moje sprzeciwiać się będą w tych prowincjach objawieniu się woli narodu, lub jeżeli nie cofnę moich wojsk z miast w których one przytłumiały podobną manifestacją. Na żądanie bezzwłocznej odpowiedzi, oświadczyłem jenerałowi Fanti, że poślę z zapytaniem do Rzymu i zakomunikuję mu to, co ztamtąd otrzymam."

Adjutant jenerała Fanti, który przywiózł ten list jenerałowi Lamoricière, decydował się czekać na odpowiedź z Rzymu. P. Lamoricière zaprosił go na obiad, ale jeszcze nie wstali od stołu, kiedy nadeszła telegrafem depesza jenerała Fanti, wzywająca adjutanta aby nie czekające odpowiedzi, wrócił natychmiast, z dodaniem, że wojsko piemonckie zaraz nazajutrz przejdzie przez granicę i uderzy na Pesaro.

W tem miejscu jenerał Lamoricière przytacza depeszę otrzymaną z Rzymu, a donoszącą że cesarz Napoleon pisał do króla Sardyńskiego, oświadczając mu, że siłą oprze się wkroczeniu jego wojsk do Państwa Kościelnego. Wiadomo, że ambasador francuzki zaprzeczył tekstowi depeszy, przytoczonemu przez pana Lamoricière.

Druga część raportu p. Lamoriciere zawiera rozporządzenia czynione, w obec tego położenia rzeczy, pochód wojsk rozporządzalnych ku Scotti, zdobycie przez Piemontczyków cytadel Perugji, Pesaro, Spoletto, i miasta Orvietto. Swoją rejteradę ku Ankonie p. Lamoriciere tłomaczy troskliwością o znaczne summy, które miał przy sobie, a które przeznaczone były dla Ankony, manewrował zatem jak mógł, żeby się bezpiecznie dostać do tej twierdzy. Przybywszy do Recaneti jenerał oddał swój skarb na statek St. Paulo, ale przez omyłkę umieszczono tam także pieniądze na potrzeby jego armji, co nazajutrz zrządziło wiele kłopotu. Nieco ducha dodał mu list księcia Grammont do konsula francuzkiego w Ankonie, donoszący, że cesarz nie myśli tolerować wejścia Piemontczyków na ziemię papiezką, i doniesienie z Tryestu, że eskadra austrjacka ma krążyć w okolicach Ankony, aby nie dopuścić blokady tej twierdzy. Obie te wiadomości zostały zakomunikowane armji papiezkiej, która przyjęła je z wielką radością.

Reszta szczegółów drugiej części raportu nie przedstawia nic interesującego, dowiadujemy się z niej tylko, że dowódca garnizonu w Orvieto musiał kapitulować, choć miał tylko jednego żołnierza rannego, bo do tego zmuszał go nacisk municypalności i ta okoliczność, że delegat zbyt może niedowierzając ludności miasta, zaniedbał uzbroić ją, chociaż to nigdzie nie było tak potrzebne jak w tem miejscu. Dowiadujemy się także, iż Perugia która mogłaby wytrzymać długi atak i oblężenie, poddała się po trzech godzinach walki. Jenerał Schmidt przypisuje to niekarności wojska regularnego. (*dok. nast.*)

Korespondent neapolitański w *Journal des Débats* cierpko bardzo opisuje wjazd króla Wiktora Emanuela do stolicy. Pogoda i słońce, powiada, dezerterowało do Gaety, ulewny deszcz poniszczył wszystkie świetne przygotowania, miasto miało pozór smutny i niemy, mimo to jednak król był bardzo wesoły.

Deszcz niedopuścił wieczorem illuminacji, ale Lazaroni palili na ulicach fajerwerki, bez których u tego ludu żadna uroczystość nie obejdzie się, chociaż na polu bitwy nie są oni amatorami zapachu prochu. Król odwiedził wieczorem teatr San Carlo, gdzie było nader świetne przygotowanie na jego przyjęcie, a oklaski nie miały miary.

Wszelkie starania króla, aby zatrzymać przy sobie Garibaldego pozostały daremnemi. Dyktator udaje się na wyspę Caprera wraz z jenerałem Turr, dla układania planów przyszłej kampanji. (*Nord*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Jenerał wojsk burbońskich, Salzano, zaproponował jenerałowi Fanti aby przyjął poddanie się dziesięciu batalionów strzelców i jednego pułku kawalerji które pozostały zewnątrz twierdzy. Jenerał Fanti odmówił. *Ind. belge* inną zamieszcza wersją tej depeszy i powiada, że jenerał Salzano zaproponował poddanie się Gaety pod warunkiem, aby dziesięć batalionów strzelców i pułk kawalerji pozostały zewnątrz miasta, ale to zupełnie niema sensu i zapewne pierwsza depesza jest prawdziwa.

Dnia 12 t. m. wojska burbońskie napadły na Piemontczyków i zostały zagnane do twierdzy. Piemontczycy w skutek tej bitwy zajęli nowe pozycje, ale nie zdaje się iżby zaczęli już roboty oblężnicze.

Franciszek II podobno w skutek próśb jenerała Ulloa i jawnie okazywanych sympatji admirała Le Barbier de Tinan, zdecydował bronić się do ostatka. Zdaje się jednak, że w ostatnich czasach admirał ten inne otrzymał instrukcje i nie pojmujemy celu dalszej obrony Gaety. Inna depesza donosi, że do Rzymu przybył jenerał burboński z prośbą, aby rząd państwa Kościelnego przyjął jeszcze 7000 żołnierzy na swoje terytorjum, a według depesz odebranych w Turynie, dwa parochody pod flagą francuzką wypłynęły z Gaety, napełnione wojskiem i skierowały się ku Civita-Vecchia.

Z tego możnaby wnieść, że ponieważ układy o poddanie nieudały się, obrońcy Gaety ewakują tę twierdzę dobrowolnie i udają się do państwa sąsiedniego.

Patrie donosi, że ludność chrześcjańska Syrji zbiera adres, proszący o przedłużenie okupacji francuzkiej która jest nieodzowną rękojmią ich bezpieczeństwa. Rząd francuzki okazuje chęć przychylenia się do tych reklamacji, mimo opozycji Porty. Rachuje przytem na potwierdzenie większości mocarstw które podpisały traktat upoważniający interwencją na termin sześciomiesięczny. (*Ind. Belge.*)

Paryż 15 listopada. W Messynie rozpoczęto układy o kapitulacją cytadelli; komendant odrzucił jednak propozycje i oświadczył, że zna tylko jeden rozkaz: bronić się do ostatka.

Cesarzowa przybyła dziś do Londynu w najściślejszem incognito.

Lord Cowley odjedzie do Londynu i niewróci ztamtąd przed styczniem.

Bank francuzki w skutek podniesienia dyskonto w Londynie, podniesie również dyskonto.

Nadeszły tu wiadomości, że okręt *Wezera* dnia 7 października udał się z Singapore do Suez, aby tam zabrać oddziały wojsk, dla uzupełnienia kompletu wojsk ekspedycji chińskiej.

Turyn 15 listopada. Opinione donosi, że król Franciszek II ozdobił pp. jenerała Goyon i admirała Barbier de Tinan wielkim krzyżem S. Januarjusza. Dodaje, że Piemontczycy zajmują Ponte Corvo.

Turyn 15 listopada. Gazeta urzędowa donosi, że jenerał Salzano zaproponował jenerałowi Fanti poddanie dziesięciu bataljonów strzelców i pułku kawalerji, stojących zewnątrz miasta. Jenerał Fanti odmówił.

W skutek bitwy dnia 12, wojsko królewskie cofnęły się do Gaety.

Nasze wojska zajmują nowe pozycje zewnątrz twierdzy.

Garnizon Gaety składa się z ośmnastu bataljonów; ale depesza nadesła dziś do naszego miasta donosi, że dwa parochody kupieckie pod flagą francuzką zabrały wojska i odjechały z Gaety kierując się ku Civita Vecchia.

Medjolan 15 listopada. Czytamy w *Perseveranza*: Oblężenie Gaety bez współdziałania floty będzie kosztować dużo czasu i ofiar, tymbardziej że grunt ziemi skalisty utrudnia bardzo roboty fortyfikacyjne. Według prywatnej depeszy Cialdini wziął znowu 2500 jeńców. Dnia 11go zaczęło się ostrzeliwanie Gaety.

Bataljon francuzkich wojsk okupacyjnych ma być przemieszczony do Terracina, aby neapolitańczykom rozbitym pod Gaetą ułatwić wejście do państwa Kościelnego.

W Iserta i w gminach pogranicznych reakcja znowu głowę podnosi: musiano posłać kilka bataljonów brygady Re, na jej uśmierzenie.

Fanti odjeżdża jutro do Neapolu, aby kierować bombardowaniem Gaety. Króla Franciszka II zachęciły do oporu prośby jenerała Ulloa i oczywiste sympatje admirała Tinan.

Medjolan 16 listopada. Dzisiejsza *Perseveranza* donosi, że dnia 12 t. m. wojska burbońskie napadły na Piemontczyków, ale odparte zostały do Gaety i część ich dla braku miejsca i żywności przewieziona została na francuzkich okrętach do Civita vecchia.

Rzym 13 listopada. Przybył tu jeden jenerał neapolitański.

Zapewniają że król Franciszek II żąda aby Papież przyjął jeszcze 7000 wojska na rzymskie terytorjum.

Londyn 16 listopada. Przybyła tu wczoraj cesarzowa Eugenja incognito i mieszka w hotelu Claridge, chodzi na spacer pieszo i wy-

jeżdża w najętym powozie: udaje się dla poprawy zdrowia do Szkocji do dóbr księżny Hamilton.

Madryt 13 listopada. Dnia 18 t. m. odbędzie się ślub infanta Sebastjan z infantką Krystyną.

(*Staats. Anz.*)

Jana Jaworskiego Kalendarz Astronomiczno-Gospodarski na Rok 1861 wyszedł z druku. — Jak zawsze tak i w tym roku wydawca starał się o to, aby *Kalendarz* nosił na sobie cechy ogólnego postępu wieku naszego. Upoażony w znaczniejszą niż którykolwiek z poprzedników swoich liczbą drzeworytów, zawiera artykuły oryginalne naszych autorów, treści astronomicznéj, gospodarczéj i naukowéj, obok lżejszych.—Wydawca starał się połączyć w *Kalendarzu* swym, użyteczność i przyjemność, o którym to usiłowaniu świadczy treść artykułów. Oprócz zwykłych Kalendarskich szczegółów obejmuje: Informację dotyczącą pożyczek dodatkowych w okresie trzecim Seryi drugiéj przez Towarzystwo Kredytowe udzielać się mających, i wiele innych użytecznych wiadomości. W działach dalszych zawiera następujące artykuły gospodarskiei literackie, a mianowicie:

Mieczyński Adam. Życiorys znakomitego leśnika Henryka *Cotty*, z wizerunkiem tegoż.—*Szajnocha Karol.* Zdobycze pługa polskiego.—*Ks. Dolinowski Jan.* O zimowaniu pszczół z 3-ma rycinami.— *Kamiński Michał.* O stawianiu budowli wiejskich sposobem tańszym, wraz z planami na dom mieszkalny dla czeladzi i oborę, objaśnionemi drzeworytami.— *Gawarecki Zygmunt.* Przegląd krytyczny dzieła „*Piast*" przed trzydziestu latami wydawanego. — *Zakrzewski Kamil.* O znaczeniu popiołu w gospodarstwie wiejskiem. — *Kozłowski Feliks.* O szarańczy z trzema okazami tego owadu.—*Kąkolewski Leon.* Utrzymanie bydła na paszy zielonéj. — *Gawarecki Zygmunt.* Opisy roślin gospodarskich, z 10-ciu drzeworytami wyobrażającemi też rośliny.—*Aleksandrowicz Benedykt.* O płóciennictwie krajowem. — *Mieczyński Adam.* O głębokiéj orce, z 2-a wyobrażeniami pługa *Saka* do głębokiéj uprawy ziemi.—*Wiślicki Adam.* Opis ziemi Opatowskiéj pod względem rolniczym i przemysłowym. — *Szneider H. K.* Pogoda i słota, oraz inne zjawiska powietrzne ze stanowiska gospodarskiego wyjaśnione.— *Kozielski Franciszek.* O ważności łąk w gospodarstwie oraz nawodniania na łąki z 3-a drzeworytami.— *Kohn Albin.* Opisy ryb krajowych z 14stu wyobrażeniami rysunkowemi tychże ryb.— *Połujański Aleksander.* O dziegciarniach.—*Pietraszek Jan Kr.* O młynach i piekarniach z 3-ma drzeworytami.— *Mazur z Płockiego.* Ogrodnictwo bez ogrodów, z 2ma wyobrażeniami akwarjow.— *Izert Julian.* Żniwo mechaniczne pod względem historycznego rozwoju, z 2ma wyobrażeniami żniwiarki wynalazku *Wood'a.*—*Kohn Albin.* O produkcyi mięsa, z wyobrażeniami wołu, owcy i świni, na rzeź hodowanych. — *T.* Dwie wystawy krajowe w Warszawie i Lublinie w 1860 roku odbyte, sprawozdani z naocznego obejrzenia tychże wystaw.—*Redakcya Kalendarza.* Wypisy gospodarskie obejmujące wiadomości w różnych gałęziach gospodarstwa wiejskiego, z pism i dzieł znakomitych gospodarzy wyjęte: I. *Chłapowski Dezydery.* O użyciu nawozów sztucznych na rolach i łąkach. II. *Oczapowski Michał.* Postępowanie ze żniwem w czasie słotnym. III. *Sejfmann Piotr.* Kilka słów o zasiewie płuc bydła rogatego i kołowacizny owiec.

H. Skimborowicz. M. Odlanicki Poczobut (z drzeworytami) Obserwatoryum Wileńskie i rzut oka na ludzi poświęcających się Astronomii w Wilnie (z drzeworytem).— *K. Wł. Wójcicki.* Przysłowia narodowe. — *H. Sk.* Brama Krakowska w Lublinie (z drzeworytem)—*Fr. Henryk Lewestam.* O sztuce Pisarskiéj w Polsce.—*H. Skimborowicz.* A. Wojciech Szwejkowski (z drzeworytem).—*Julian Bartoszewicz.* Szwedzi w Warszawie 1655.—*Ant. Wieniarski.* Babunia pięknéj wnuczki (Historyjka tegoczesna).—*F. S. Dmochowski.* Epoka Zygmunta I. (z drzeworytem). — *J. A. Miniszewski.* O psach, a wszelako rzecz najbliżéj tycząca się ludzi, (Humoreska).— *J. B. Wagner.* Początek mowy głosowéj czyli języków.—*H. Przybysławski.* Ojciec Ambroży. (Przegrywka).— *J. Grajnert.* Rycerz i Dziewczyna. (Ballada). — *E. L.* Kalendarz. — *A. B.* Zdania, myśli i przysłowia. — *T. Szpadkowski.* Nowy most stały na rzece Wiśle pod Warszawą (z drzeworytem).

Skład Główny tego *Kalendarza* w Drukarni wydawcy. Krakowskie-Przedmieście Ner 415, naprzeciw Kościoła X.X. Karmelitów.— Cena egzemplarza kop. 45 (złp. 3.

Nakładem Konst. Budkiewicza księgarza w Żytomierzu wyszły i są do nabycia w Warszawie w Księgarni i Składzie Nut Muzycznych Michała Glucksberga przy ulicy Krakowskie przedmieście w domu Grodzickiego Nr. 9 (411) następujące nowości literackie: Elementarz według nowej metody z Abecadłem ruchomem i wizerunkami Królów Polskich ułożony przez Franciszka Barańskiego cena kop. 15. Katechizm dla małych dziatek ułożony przez Towarz. Przyjaciół Nauk, kop. 5. Gwiazdka śpiew z tow. fortepianu, muzyka Andrzeja Janowicza kop. 22½. Nadto Księgarnia Mich. Glucksberga otrzymała następujące nowości: Legenda wieków Wiktora Hugo po polsku przez Adama Pługa i A. N. Korzeniowskiego. Zeszyt I kop. 25. Słówko z powodu Banków kredytowych ziemskich, przez Ign. Knolla kop. 10. Jam ci oddał serce moje; piosenka z muzyką Władysława Zaręby kop. 25. (Nr. 476.—1—3.)

Nakładem Zakładu artystyczno-litograficznego A. Dzwonkowskiego i Spółki, ulica Miodowa, Nr, 482 wyszedł:

WIDOK WARSZAWY

z wysokości 200-u sążni (Vue de Varsovie à vol d'oiseau rysował Lerue, litografował Cegliński. Cena egzemplarza z podpisami ulic, budynków placów znaczniejszych złp. 10 rs. 1 k 50, egzemplarze avant la lettre, zyo pierwsze odbitki przed podpisaniem, złp. 13 gr. 10 (rs. 2) Egzemplarze kolorowane od ręki, kosztują złp. 33 gr. 10, (rs. 5). Takie zaś, które są kolorowane mechanicznie, czyli tak nazwaną tintą gradacyjną (teinte graduée) kosztują złp. 13 gr. 10 (rs. 2). Można także nabyć w Zakładzie ramy do widoku złocone lub ciemne.

(Nr. 449—3—3)

Nakładem sztycharni nut A. Dzwonkowskiego i Spółki ulica Miodowa Nr. 482 (nowy 4) wyszła:

ZABAWA WIEJSKA

na Kujawach Obraz charakterystyczny utworzony na Skrzypce i Fortepian przez Kazimierza Ładę, cena Złp. 7 (rs. 1 kop. 5), nakładem tejże firmy wyszedł niedawno przez tego autora Kujawiak. poemat muzyczny utworzony na skrzypce i fortepian, cena sr. 1 (złp. 6 gr. 20)

(Nr. 464.—3—3).—

Nakładem tejże Księgarni wyszedł 1-szy Zeszyt Obrazu Historji Powszechnej od najdawniejszych do najnowszych czasów. Dzieło z niemieckiego na polski język przełożył Leon Rogalski. Wydanie drugie przejrzane, poprawione i do roku 1860 doprowadzone.

Prenumerata na powyższe dzieło składać się mające z 5 tomów a 10 zeszytów, oznacza się rs. 4 kop. 50, dla opłacających z góry, zaś rubli 5 dla opłacających częściowo, to jest przy pierwszym 1 rs. a przy następnych po kop. 50, ostatn, zeszyt 10ty wydany zostanie bezpłatnie.

Osoby prenumerujące na urzędach i stacjach pocztowych dopłacają rs. 1 na koszta przesyłki.

(Nr. 483.—2—3) 1

Dzieła K. Wł. Wojcickiego p. n. „Historja literatury polskiej w Zarysach" wyszło już trzy tomy, czwarty w większej połowie ukończony w druku. Ogłosiwszy na takowe prenumeratę za cztery tomy rs, 8 kop. 25 czyli złp. 55, mam zaszczyt zawiadomić czytającą publiczność, iż cenę takową utrzymuję tylko do wyjścia IVgo tomu. Razmor bowiem ostatniego tomu obejmującego z góry 50 arkuszy ścisłego druku i nakład kosztowny, zmuszają mnie do podniesienia ceny po wyjściu całego dzieła, do rs. 10. Tom ten obejmujący okres Brodzińskiego i Mićkiewicza, doprowadzonym został do końca roku 1859, i ubogacony wypisami, które objętość pierwszego wydania o większą połowę rozszerzyły. (Nr. 470).

G. Sennewald Księgarz i Wydawca.

Kantor Interesów Ziemiańskich J. K. Gregorowicza i H. Dębskiego, na Krakowskiem Przedmieściu Nr, 67, pałac hr. And. Zamojskiego wprost Kopernika.

1) Dobra składające się z folwarku i 2-ch wsi zarobnych, mające rozległości włók n p. 141, w tych lasu nad samą rzeką włók 27, są do sprzedania. Cena włóki rs. 376 kop. 50.

2) Wykwalifikowany Agronom poszukuje w Królestwie lub Cesarstwie miejsca.

3) Człowiek młody, posiadający stosowną kwalifikacją, poszukuje miejsca jako Rządca Domu, Kassjer i t. p., może dać kaucją rs. 1,500 w gotowiźnie.

Bliższe objaśnienia w powyższym Kantorze.

(Nr: 467)

Nakładem Zakładu Artystyczno-Litograficznego Adama Dzwonkowskiego i spółki. Ulica Miodowa Nr. 482, (nowy 4), wyszedł:

Kalendarzyk kieszonkowy, (pugilaresowy), na rok 1861. Cena egzemplarza w Warszawie ta sama co w roku zeszłym czyli groszy pol. 6 (kop. 3) na prowincji z przesyłką pocztą gr. 10 (kop. 5). 100 egzemplarzy kosztuje rs. 2 kop. 25 w Warszawie, na prowincji z przesyłką pocztą rs. 3.

Kalendarzyk ten wykonany starannie; odznacza się nadzwyczajną czystością druku i jest dla tego pomimo małego rozmiaru wyraźny i czytelny. Na okładce kalendarzyka wylitografowany jest widok mostu tymczasowego pod Warszawą.

Wkrótce opuści prasę nakładem tejże, powyższej firmy:

Kalendarz ścienny chromolitografowany, na rok 1861, przedstawiający widok Warszawy z przedmieścia Pragi w czasie uroczystości wianków, rysunek wykonał Lerue, litografował L. Piechaczek, cena kop. 50 (złp. 3 gr. 10), z przesyłką pocztą złp. 4 (kop. 60).

Kalendarz Illustrowany dla Polek, na rok 1861. Tekst przez znanych z poprzednich prac swoich Autorów i Autorek. Illustracje z wielką starannością wykonane według rysunków Pilatego, Kostrzewskiego, Gersona. Dwa portrety które go zdobić będą wykonane są przez H. Aschenbrennera. Śpiew na końcu książki dołączony napisał Wł. Wolski, muzyka St. Moniuszki. Cena rabel jeden (złp. 6 gr. 20), z przesyłką pocztą złp. 7 (rub. 1 kop. 5). Obwieszczenia do tego kalendarza przyjmują się jeszcze do d. 15 b. m.

Uprasza my przy tej okazji Pp. Księgarzy na prowincji o wczesne obstalunki powyższych kalendarzy, bo w komis takowych wcale nie przesyłamy.

(Nr. 466—3—3)

Wyszedł z druku pierwszy zeszyt pierwszego tomu **Historji Powszechnej** opowiadianej w skróceniu z poglądem na religją, przemysł, handel i literaturę narodów podług C. Cantu przez F. S. Dmochowskiego. Cena prenumeracyjna całego dzieła jest rs. 6 za cztery tomy. Każdy tom składa się z czterech zeszytów po 160 stronnic druku obejmujących. Po ukończeniu druku, dzieło to kosztować będzie rs. 8. Zapisujący się w Warszawie może wnosić opłatę albo razem, albo częściowo po pół rubla przy odbieraniu zeszytów, od 1-go aż do 12-go, a po zapłaceniu tym sposobem całkowitej należności rs. 6, odbierze bez opłaty zeszyty 13, 14, 15 i 16. Prenumerować można w znaczniejszych księgarniach Warszawskich; a na prowincji we wszystkich urzędach i stacyach pocztowych, za opłatą albo sześciu rubli na całe dzieło, albo też trzech rubli k. 25, za pierwsze ośm zeszytów, a 2 rs. 15 kop. za następne ośm.

---

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 7 (19) Listopada 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański*.